Nr. 52. We Lwowie, Czwartek dnia 5. Marca 1885. Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro redakcji *Dziennika Polskiego*, ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
[illegible] pocztową za granicą, do całych Niemiec [illegible] 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do [illegible]cji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego*, plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kisielki; **we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler**, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spół., w Warszawie Richman & Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego* Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Walne Zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

(m.) **Lwów** d. 3. marca. O godzinie ½11. rano rozpoczęły się pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy doroczne rozprawy Rady ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego w których wzięło udział około 120 członków i delegatów.

Zgromadzenie zagaił prezes piękną przemową, witając przybyłych w imieniu komitetu. Ks. Sapieha zaznaczył z naciskiem, że na porządku dziennym są sprawy piekące i niecierpiące zwłoki a rzeczą zgromadzonych jest obmyśleć środki zaradcze i wskazać komitetowi, jaką drogą ma postępować Dawno już nie było tak twardego i smutnego roku jak ubiegły, nietylko klęski moralne nas dobijają ale i w materjalnych fundamentach jesteśmy zagrożeni. Mniejsi posiadacze ziemscy, może zdołają wybrnąć z tego okropnego położenia, czy więksi przetrwają — to pytanie, na które tylko przyszłość odpowiedzieć może. Towarzystwo straciło w tym roku najwierniejszego przyjaciela ś. p Maurycego Kraińskiego, a prócz niego porzucił nas jeszcze jenerał Koziebrodzki, prezes Tow. gosp. krakowskiego Borowski i Lambel, przenosząc się do wieczności. Pamięć tych zasłużonych mężów i członków Tow. uczciło zgromadzenie przez powstanie. Następnie ks. prezes wspomniał o materjalnych klęskach jako to: powodzie i deszcze. W kwestji powodziowej stał komitet na uboczu, gdyż uważał, że gorliwe zajęcie się tą sprawą najwyższych władz w zupełności zaradzi złemu, a za wiele pracowników nie pomaga sprawie ale tylko szkodę jej wyrz[illegible] Upomniano się tylko o sól dla bydła, której nie odmówił.[illegible] W okolicach zaś gdzie [illegible] zupełnie została zniszczoną, tam komitet prz[illegible] z pomocą w ten sposób, że rozdał kapustę [illegible] stą, która jako środek leczniczy ratuje byd[illegible] zagłady. Na kryzis zbożową zapatrywał [illegible]mitet z tego stanowiska, że nie dotyczy on[illegible] nas samych ale całą Europę. To też nie [illegible] on na stanowisku wyłącznie galicyjskich ro[illegible] ale rolników w ogóle. Mowca zaznacza, że [illegible] galicyjskie, tak jak dawniej starają w Wied[illegible] z porządku dziennego usunąć .. gdyż ich [illegible] i męczą (!) Kongres, który się niezadługo o[illegible] przyniesie prawdopodobnie pewien poży[illegible] ferat, który komitet zamierza tamże prze[illegible] powinien być gruntownie opracowany i [illegible] członkowie są obowiązani swoje zdanie [illegible] przedmiocie wypowiedzieć. W sprawie tej [illegible] kilka posiedzeń, na których znajdowali się [illegible]niejsi kupcy, rolnicy i finansiści, i na tej [illegible]wie referat ten został wypracowany. Idzie[illegible] kongresu z tem większą nadzieją, ile że Rz[illegible]sował się do elaboratu kongresu w sprawie regulacji rzek i wezwał wszystkie Wydziały krajowe do wniesienia przedłożeń do Sejmów krajowych. Wszystkie Wydziały uczyniły temu zadość z wyjątkiem niestety jednego. Z żalem konstatuję, że delegaci obu towarzystw nie umieli trafić w myśl prawdziwych potrzeb i interesów kraju, skoro nasz W. Wydział nie uważał za odpowiednie wejrzeć w elaborat, lecz rzucił go do aktów. Ubolewam nad tem, ale **widoczna nie nam maluczkim sądzić o interesach kraju tam, gdzie na wyższem stanowisku i w większym zakresie oko powołanych patrzy i czuwa.** Nie chcę robić wyrzutów, tylko konstatuję ten grzech przez nas popełniony. Przy końcu swego przemówienia konstatuje mowca, że komitet idzie ręka w rękę z komitetem krakowskim, w szczególności w sprawie kongresu

Mowa ta, którą podaliśmy w skróceniu — przyjętą została hucznemi oklaskami. Następnie przedstawił przewodniczący delegatów rozmaitych Towarzystw i tak: z Tow gosp. poznańskiego są pp. Piotr **Gross** i Józef **Greliński**, krakowskiego Władysł. **Struszkiewicz**, Stanisław **Homolacs** i Karol **Czecz**, z Tow. chowu koni i wyścigów: hr. Juliusz **Bielski** i hr. Albert **Cetner**, z Kółek rolniczych p. Kajetan **Orlecki**, Tow. pszczelniczo ogrodn. p. Teofil **Merunowicz**, zaś rolniczego wiedeńskiego p. Juljusz **Fromml**, z leśnego galic. pp. Józef **Glanz** i dr. Tomasz **Stanecki**. Jako komisarz Rządowy funguje radca Namiestnictwa, p. **Karasiński**.

W obec tego, że sprawozdanie o czynnościach centralnego komitetu gospodarskiego zostało wydrukowane i rozdane, zwolniono p. Grelińskiego od czytania tego nadzwyczaj starannie wypracowanego elaboratu.

P. **Hensel**, zaznaczywszy, że oddziały Towarzystwa nadal pomyślnie się rozwijają postawił 3 wnioski:

1. w sprawie wprowadzenia jednolitości w rachunkach prowadzonych przez oddziały — co się odnosi do należytego wciągania subwencji; 2 uchwalenie rozwiązania oddziału Radziechowskiego (na żądanie członków), 3. zaprowadzenie nowego oddziału Brzozowskiego, który powstał z oddziału Sanockiego. Wnioski te przyjęto **jednogłośnie**.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiło zgromadzenie do kwestji nader ważnej i piekącej. Dr. **Pilat** jako referent komitetu przedstawił w obszernym wywodzie **środki ochrony rolnictwa w obec konkurencji zagranicznej — a to podwyższenie ceł i reformę taryf kolejowych.** Dawniej Polska, Węgry i Rumunja—mówi szanowny referent — dominowały na europejskich targach zbożowych. Obecnie stosunki się zmieniły i wyparły je Rosja, Ameryka, Indje wschodnie, Egipt, Algier a nawet Australja. Rosja eksportuje rocznie około 58 miljonów hektolitrów, Ameryka przysyła 100 miljonów, 100 kilo pszenicy kosztuje w miejscu 5 złr. 50 ct, koszta produkcji wynoszą tylko 3 złr. 50 ct., a do portów angielskich dostarczają Amerykanie pszenicę po 7. złr. za 100 kilo Niemcy bronią się cłem i taryfami tak samo i Francja. Co zaś trafia nie tyle możną produkcję amerykańską, która acz z mniejszym zyskiem, jednakże konkurować może, ile biedną produkcję galicyjską. Wywóz zboża z Austrji do Niemiec wynosił w latach 1877, 1878 i 1879 po 25 — 23 a względnie 22 miljonów hektolitrów, od tego czasu spadł eksport austrjacki na 7, 6, 5 a nawet 4 miljony. Ceny zboża spadają ciągle. W roku 1881 kosztowała pszenica w Wiedniu 12 złr. 85 ct. Eksport z Rosji do Niemiec wynosił dawniej 24% importu niemieckiego, obecnie wynosi 40%. Niemcy żądają cła ochronnego po 3 marki od 100 kilo pszenicy, to zabije już całkiem produkcję galicyjską. Co do taryf, to przeprowadził p. Pilat dowód liczbowy i dowiódł jasno o ile one są ustanowione na niekorzyść Galicji. Wszystkie taryfy proteguja tylko zboże rosyjskie i węgierskie, nawet taryfy w ruchu wewnętrznym. W końcu przedstawia dr. Pilat 3 wnioski, które brzmią:

I. Rada ogólna wyraża przekonanie, iż dla ochrony rolnictwa krajowego i zapewnienia temuż odbytu wewnątrz monarchji, należy niezwłocznie podwyższyć istniejące cła wchodowe od zboża i wyrobów mącznych, tudzież od zwierząt i płodów zwierzęcych. Podwyższenie to winno zastosować się do zamierzonej wysokości innych ceł we Francji i w Niemczech. Wolność od cła na płody rolnicze, przyznana Rumunji konwencją handlową z r. 1875, winna ustać z upływem tej konwencji.

II. Rada ogólna wyraża przekonanie, że w tym samym celu musi Państwo równocześnie zapewnić sobie stanowczy [illegible] kolei [illegible] kolei [illegible] linij [illegible] pełnej [illegible] pry- [illegible] cesyj. [illegible] z ca- [illegible] tary- [illegible] lnych [illegible] każdej [illegible] licza- [illegible] to za- [illegible] wozu [illegible] nych, [illegible] lnych [illegible] e ze [illegible] obli- [illegible] ceny, [illegible] ustrji [illegible] Aby [illegible] we- [illegible] szyst- [illegible] tywa- [illegible] kolei państwowych austrjackich i węgierskich.

III. Rada ogólna poleca komitetowi poczynić stosowne kroki celem uczynienia zadość życzeniom wyrażonym w powyższych uchwałach.

W rozległej, a często od przedmiotu odchodzącej dyskusji nad tymi wnioskami, zabierało głos kilku mowców.

P. **Linkiewicz** usiłował wykazać, że Galicja nie jest w możności eksportować zboża. Zdaniem mowcy produkujemy razem ośm i pół miliona met. cent. (oprócz owsa) t. j. 133 kilogr. na jednego mieszkańca, podczas gdy Francja 159 kilogr. Eksportować może tylko Galicja wschodnia, zaś zachodnia musi jeszcze importować. Tak więc się dzieje, że w jesieni sprzedajemy zboże po bardzo niskich cenach, a odkupujemy je drogo na wiosnę. W szczególności zabija nas brak kredytu Mowca wnosi wybór komisji z siedmiu członków, któraby przedłożyła jeszcze obecnemu zgromadzeniu wnioski, dążące do poprawy stosunków krajowych. (Wniosek ten przy głosowaniu prawie jednogłośnie upadł.)

P. **Au** przedstawił dodatkowo do wniosków komitetu rezolucję zmierzającą do podniesienia **kredytu rolniczego** przez państwo, a to za pomocą listów zastawnych, lub w ogóle stosownej lokacji funduszów państwowych. Pan Au jest zdania, że cła ochronne niekoniecznie wpłyną korzystnie na ceny zboża, z ceł podwyższy się tylko dochód państwowy, zaś główną podstawą jest obniżenie podatków państwowych.

P. **Żurowski** nie stawia żadnego wniosku, również p. **Jaroszyński**, który żądał, aby taryfy nietylko zostały zrównane z taryfami dla zboża zagranicznego, ale żeby nawet przyznano krajowej produkcji pewne taryfy protekcyjne.

P. **Fedorowicz** jako delegat oddziału tarnopolskiego, stawia wnioski w sprawie wolnego przywozu bydła od Rumunji, upaństwowienia kolei Północnej, upaństwowienia kolei Karola Ludwika co do przestrzeni Kraków-Dembica, wreszcie prawie równobrzmiące dr. Pilata wnioski z wnioskami, które jednak mowca cofnął. (Wnioski odnoszące się do kolei Północnej i Karola Ludwika, które komitet ma polecić naszej Delegacji, zostały przyjęte).

Hr. **Krukowiecki** po bardzo dosadnem przedstawieniu bliskiego bankructwa galicyjskiego, które przed 10 laty w Sejmie przepowiadał — stawia dwa wnioski: 1) Ponieważ podatek gruntowy jest za wysoki i wraz z dodatkami 60% od wyprowadzonego czystego zysku wynosi, przeto wys. Rząd rozpatrzy, czy nie należałoby znizyć ten podatek.

II. Poleca się komitetowi, aby się postarał o postawienie na porządku dziennym kongresu rolniczego sprawy ulżenia podatków, ciążących na rolnictwie i przeniesienia ciężaru podatkowego **na kapitał ruchomy**, a w szczególności **na interesa giełdowe.**

Wnioski te po krótkiej dyskusji i niektórych modyfikacjach zostały przyjęte na posiedzeniu wieczornem, które się rozpoczęło o godzinie 7.

Również na wieczornem posiedzeniu przyjęto dwa wnioski p. **Rutowskiego**:

1) W interesie przemysłu młynarskiego należy się starać, ażeby dla wywozu mąki wyprodukowanej z krajowego zboża przysługiwało prawo reekspedycji mąki, podług tej samej taryfy, którą opłacanoby zboże tejże samej krajowej proweniencji, a to w ciągu sześciu miesięcy od sprowadzenia zboża do młyna. 2) Taryfy dla przewozu większych ilości niż pełny ładunek wagonowy, oraz więcej niż połowa wagonu winne być znacznie obniżone i różnica pomiędzy frachtem pół wagonu i mniejszą ilością tak wyrównana, iżby wysełanie w ruchu krajowym mniejszych posyłek stało się możebnem Wnioski te Zgromadzenie przyjęło.

Jak już powiedzieliśmy niektórzy mowcy, biorący udział w dyskusji nad wnioskami dr. **Pilata**, odbiegając od przedmiotu właściwego stawiali samoistne oddzielne wnioski przy których dla lepszego zrozumienia dodaliśmy czy zostały przyjęte czy odrzucone.

Wnioski (3) komitetu, przedstawione przez dr. Pilata zostały **jednogłośnie** przyjęte.

Resztę wczorajszego posiedzenia wieczornego zajął obszerny i wyczerpujący referat dyrektora szkoły Dublańskiej p. Lubomęskiego: „O zmianie kierunku produkcji rolniczej."

Czynności komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego gal. w r. 1884.

W roku 1884 wpłynęły do kasy Towarzystwa następujące subwencje państwowe:

A) W dziale naukowym i statystyki: I. Dla szkoły rolniczej w Gródku (za 2 kwartały) 1500 złr. II. Dla szkoły ogrodniczej Tow. ogrodniczo-sadowniczego 1500 złr. III. Na wykłady rolnicze dla włościan: *a*) z subwencji podręczników gospod. przechowywanej w ck. Namiestnictwie 665 złr. 14 ct., *b*) od Ministerstwa rolnictwa 500 złr. IV. Na wykłady weterynarji i kursa kucia koni: *a*) subwencja z 1883 r. 500 złr.; *b*) subwencja z 1884 r. 250 złr. V. Na wydawnictwo *Rolnika* 1000 złr. VI. Na plany zabudowań gospodarskich posiadłości mniejszej i średniej 300 złr. VII. Na statystykę: *a*) subwencja z 1883 r. (dodatkowa) 400 złr.; *b*) subwencja z 1884 r. 2412 złr. Razem 9027 złr. 14 ct.

B) W dziale chowu zwierząt, produkcji roślin i wystaw: I. Na podniesienie chowu bydła rogatego 15.000 złr. II. Na owce i trzodę 500 złr III. Na pszczelnictwo 150 złr. IV. Na produkcję roślin 800 złr. V. Na wystawę chmielu 300 złr. Razem 16.750 złr. Ogółem 25.777 złr. 14 ct.

Dodawszy zaś do tego wypłacone wprost w Wiedniu stypendja leśne stypendystom naszym, wraz z kosztami podróży 1080 zł. — okaże się ogółem suma wypłaconych w r. 1884 subwencyj państwowych 26.857 zł. 14 ct. Nadto zarezerwowane były jeszcze dwie subwencje: a) stypendjum chmielarskie do Czech i na instruktora chmielu (Dział I.) 900 zł. — tudzież b) dla wystawy ogrodniczo-pszczelniczej i przemysłu domowego w Tarnopolu (Dział II.) 300 zł. — razem 1200 zł., których dotąd nie podniesiono i trwa jeszcze dalej pertraktacja z Ministerstwem rolnictwa. Pozostałą zaś subwencję ze szkoły gródeckiej, po jej rozwiązaniu, przeznaczyło Ministerstwo na następujące cele Działu I.: a) na instruktora uprawy i wyprawy lnu 950 zł.; b) na *Rolnika* dodatkowo 400 zł.; c) na kursa weterynarji i kucia koni dodatkowo 250 zł., wreszcie d) na stypendjum podróżne w celu studjowania produkcji nasion 500 zł. Subwencje na obesłanie wystaw zagranicznych chmielu, na zalesienie, na pastewne i wiosenne jarmarki końskie odmówiło Ministerstwo.

Przechodzimy według działów powyższych do szczegółowego sprawozdania. I. Subwencja szkoły rolniczej dla włościan w Gródku, a następnie: subwencja wędrownego instruktora uprawy i wyprawy lnu. Rokowania z Wydziałem krajowym, co do objęcia majątku i *fundus instructus* szkoły na podstawie warunków, podanych w zeszłorocznem sprawozdaniu, nie zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem. Wydział krajowy nie przyjął warunków, z wyjątkiem pierwszego *(a)* — i komitet postanowił ostatecznie zgodzić się na to — a warunki nieuwzględnione *(b* i *c)* przedłożyć jako prośbę jedynie do możliwego uwzględnienia. Na tej podstawie stanęła ugoda, a czas oddania naznaczono na koniec kursu, tj. 31. maja 1884.

Nauki w szkole z pozostałymi 3 uczniami — Łanowym, Rogozą i Samburą — szły trybem zwykłym. Nauki rolnictwa udzielał nauczyciel p. Michał Wierzbicki, uprawę i wyprawę lnu podinspektor p. Jan Górski, nauk pomocniczych nauczyciel p. Żebrowski — a do wykładów weterynarji dojeżdżał weterynarz miasta Lwowa p. Kubicki. Egzamina wszakże nie odbyły się równocześnie. Najprzód — a to dnia 10. kwietnia — odbył się egzamin z rolnictwa, skutkiem powołania p. Wierzbickiego do szkoły Czernichowskiej z dniem 30. kwietnia. Do egzaminu tego wydelegowany został członek komitetu p. prof. Tyniecki. Następnie dnia 23. maja odbył się egzamin z weterynarji, a 28. maja z reszty przedmiotów, t. j. z uprawy i wyprawy lnu i nauk pomocniczych — z rezultatem bardzo dobrym Delegatem do obu tych egzaminów wyznaczono sekretarza Towarzystwa — poczem Zakład zamknięto, a uczniów rozpuszczono (28. maja), wysyłając jednego do domu, a dwóch umieściwszy prywatnie na czas kilkumiesięczny, t. j. aż do czasu otwarcia kursu w Dublanach, gdyż wyjednano im przyjęcie do szkoły parobków na fundusz krajowy od nowego roku szkolnego. Stałym funkcjonarjuszom pp. Wierzbickiemu i Górskiemu udzielono remuneracji — pierwszemu 60 złr., drugiemu (w uwzględnieniu 12-letniej służby) 120 złr. — a pp. inspektorowi Dmuchowskiemu i nauczycielowi Żebrowskiemu wyrażono uznanie.

W kilka dni po zamknięciu — a to dnia 3 czerwca 1884, odbyło się oddanie majątku i *fundus instructus* szkoły Wydziałowi krajowemu. Do czynności tej wydelegował komitet sekretarza Towarzystwa, a Wydział krajowy inżyniera swego p. Andrzeja Kędziora. Oddanie odbyło się na podstawie przygotowanego już naprzód opisu majętności i inwentarza szkoły niemniej wykazu zasiewów. Po obejściu realności, sprawdzeniu inwentarza i zlustrowaniu zasiewów, przystąpiono do spisania protokołu i oddania w obec uproszonych świadków w dwóch egzemplarzach, z których jeden podpisany przez delegatów i świadków przeznaczony został dla Wydziału krajowego, a drugi dla komitetu. Wraz z planem oddał też komitet i grunta Wydziałowi krajowemu (przez gminę dla szkoły odstąpione.) a to w obec oświadczenia Wydziału krajowego, iż szkołę tę reaktywować zamierza, przeciwko czemu jednak wniosła gmina remonstrację, którą odstąpiono Wydziałowi kraj. do dalszego właściwego załatwienia.

Zwijając szkołę postanowił Komitet jednak nie zwijać zupełnie powiązanej z tąż szkołą agendy uprawy i wyprawy lnu — lecz ją przerzucić na drogę donioślejszą nawet może niż szkoła, która się słabo rozwijała — na drogę praktycznego pouczania uprawy i wyprawy lnu ludności len uprawiającej, za pomocą wędrownego instruktora.

Tym celem zatrzymał jeszcze Komitet pod instruktora p. Górskiego przez dwa miesiące następne, tj. do 1. lipca na warunkach dotychczasowych do swej dyspozycji, zatrzymał też narzędzia i maszyny do wyprawy lnu służące, wyłączając je od reszty inwentarza szkoły (j. w.) a składając Ministerstwu po zamknięciu szkoły sprawozdanie i rachunek — upraszał, aby mu wolno było z pozostałej reszty subwencyjnej tejże szkoły, wynoszącej 1.744 złr. 31 cnt, użyć cząstkę na ustanowienie przy Towarzystwie wędrownego instruktora uprawy i wyprawy lnu, preliminując dla niego 480 złr. płacy rocznej, 320 złr. na koszta podróży, a 120—150 złr. na pomieszkanie — razem 920—950 złr., proponując równocześnie na tegoż instruktora, dotychczasowego podinstruktora p. Górskiego. Propozycję tę zatwierdziło Ministerstwo reskryptem z dnia 1. lipca do l. 8450/961, upoważniło Komitet do przyjęcia p. Górskiego na rok jeden — i przyznało subwencję żądaną (z resztek szkoły) w kwocie 950 złr. Na podstawie tegoż zamianowano p. Górskiego instruktorem uprawy i wyprawy lnu na rok jeden od 1. lipca 1884 począwszy, wyznaczając mu oprócz płacy (40 złr. miesięcznie), zwrot kosztów podróży i dyety po 1 złr. 20 cnt. dziennie — nadto po 12 złr. 50 cnt. miesięcznie kwaterowego, skoro używanie wolnego pomieszkania w Zakładzie (który mu przez delegata Wydziału krajowego pod nadzór oddany został) ustanie. Wezwano też go równocześnie, aby wyjechał w powiat Gorlicki, gdzie sprowadzono 35 beczek lnu Rygskiego za naszem pośrednictwem, tudzież w powiaty Żywiecki i Bialski, celem pouczenia ludności tamtejszej ulepszonej uprawy i wyprawy lnu metodą belgijską — zaopatrzywszy go w kredytywy do odnośnych Rad powiatowych, a nadto poleciwszy go poparciu Towarzystwa rolniczego krakowskiego i Towarzystwa kółek rolniczych, które proszono o wskazanie miejscowości, dokąd instruktor nasz udać się ma.

Po nadejściu odpowiedzi, które udzielono instruktorowi, wyjechał tenże dnia 6 sierpnia najprzód w powiat gorlicki, gdzie bawił aż do dnia 23. sierpnia, zawiadamiając ciągle komitet (w myśl otrzymanej instrukcji) o każdoczesnej zmianie pobytu swego; a według złożonego następnie sprawozdania, objechał tamże następujące miejscowości: Sokoł, Kobylankę, Libuszę, Binarowę, Rasławice, Rosembark, Olszyn, Rzepiennik suchy i biskupi, Turę, Sielnicę, Moszczanicę, Zagórzany, Kłęczany i Glinnik Marjampolski, pouczając ludność wszędzie, przy mniejszym lub większym, a gdzieniegdzie przy bardzo licznym udziale.

Ze spostrzeżeń przez p. instruktora poczynionych, podnosimy, że lny tam wcale nie dopisały, choć rosły nie raz lny rygskie do 1 metra wysokości, a nawet i wyżej; że lny tam sieją bardzo późno, bo dopiero w połowie lub po połowie czerwca; że lud, jakkolwiek słucha chętnie wykładów, jest tępy i uparty, a przytem nieporadny i niedowierzający nowościom; że gospodarstwa nie są tam tak rozdrobnione, jak we wschodniej części kraju naszego, bo nie raz spotkać można gospodarza o 25—30 morgach, a prawie większa połowa w gminie ma 12 morgów; lud jednak trzyma się odwiecznego zwyczaju uprawy roli w wąskie 4skibowe zagony, bez względu, czy to w niskich położeniach, czy w górach. To też zdaniem p. instruktora należałoby tam zalecać zaprowadzenie ile możności płaskiej uprawy roli, lub przynajmniej w szerokie zagony — i siew wcześniejszy, a wtedy będzie można poprawną metodę belgijską przeprowadzić.

Następnie wyjechał p. instruktor z polecenia komitetu po raz wtóry dnia 19. września w objazd powiatów: Żywiec, Biała i Nowy Targ, który trwał aż do 21. października.

Powyż streszczona czynność instruktora nazwaną być może zadawalającą. Nie wątpi też komitet, że skoro sprawozdanie odnośne (które sobie Ministerstwo przed powzięciem decyzji dalszej zastrzegło), przedłożone zostanie, przychyli się Ministerstwo do utrzymania nadal przy Towarzystwie naszem wędrownego instruktora uprawy i wyprawy lnu, a to tem bardziej, że zaliczając w r. bież. lszą ratę kwartalną na szkołę ogrodniczą i *Rolnika*, zaliczyło też już i ratę kwartalną dla instruktora lnu.

Dalsze czynności tego instruktora rozpoczną się z wiosną, a broszurka Noskowskiego „o uprawie lnu," rozesłaną zostanie zaleconym przez pana instruktora gminom, względnie Kółkom rolniczym, wprost z komitetu. (C. d. n.)

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

(Dokończenie.)

Drugie poniedziałkowe posiedzenie delegatów Towarzystwa rozpoczęło się o godz. 4 po południu ogłoszeniem rezultatu wyborów do komisji rewizyjnej. Wybrani zostali delegaci: **Gniewosz, Stan. Badeni, Dembowski, Męciński, Żurowski, Abrahamowicz i Balicki.**

Dla dopełnienia formalności, wymaganej przez gal. Kasę oszczędności, stwierdzono powtórną uchwałą, zapadłą jednomyślnie w obecności notarjusza Jasińskiego, upoważnienie dane Dyrekcji Towarzystwa co do zaciągnięcia dwóch pożyczek w Kasie oszczędności, w kwotach 26.000 i 35.000 złr.

Z próśb, wniesionych za pośrednictwem Dyrekcji Towarzystwa, uwzględniono następujące:

Sierotom po ś. p Tebince, urzędniku Towarzystwa, przyznano po 400 złr. rocznie, przez lat cztery.

Kasjerowi Towarzystwa, p. Feliksowi Au, zostającemu w służbie lat 41, oprócz pobieranej emerytury 1800 złr, przyznano dodatek aktywalny 500 złr. rocznie.

Buchalterowi, emeryt. p. Ławrowskiemu, dozwolono udzielić pożyczkę 2.000 złr. pod warunkami, zastrzeżonemi przez Dyrekcję.

Adjunktowi buchalterji, p. Reczyńskiemu, przyzwolono pożyczkę 2500 złr., spłacalną w ciągu lat 6.

Wdowie emerytce Miklasiewiczowej udzielono jednorazowy datek 100 złr. na kształcenie małoletniej córki.

Na wniosek del. **Konopackiego**, zgromadzenie przez powstanie z miejsc wyraża podziękowanie prezesowi Russockiemu za skuteczne poparcie w Sejmie sprawy lokowania indemn. funduszów propinacyjnych w papierach Tow. kred. ziemskiego.

Dyrektorowi Łępkowskiemu przyznano dodatek osobisty 500 złr, taki sam, jak pobierają inni dyrektorowie — a zarazem przyjęto wniosek hr. Wodzickiego, aby podobne kwestje traktowane były w przyszłości przy drzwiach zamkniętych.

Tu pozwolimy sobie zrobić uwagę, że nic nie było bardziej pożądanem jak podobny wniosek a to ze względu na ten nieunikniony prawie kontrast, jaki zazwyczaj zachodzi i zachodzić musi pomiędzy proszącym a dającym, choćby ten ostatni był zobowiązanym do dania i nie czynił tego jedynie z łaski. Jest przysłowie, że „syty głodnemu nie wierzy" i póki nie zdecydnje się dać, dopóty zachodzą często stosunki, których publikowanie dość przykre sprawia wrażenie tak ze względu na osobę potrzebującego, jak również ze względu na charakter dającego. Dla pierwszego jest to wrażenie często bolesnem, dla dającego niepochlebnem. A zresztą są różne usposobienia — są więc i takie, które jak to się właśnie zdarzyło, traktują i taką rzecz humorystycznie, na którą kto inny przez łzy patrzy — a taka humorystyka nie zawsze jest na miejscu.

Wniosek del. hr. **Reya**, o polecenie Dyrekcji, aby termin zwłoki liczony był nie miesiąc później, ale już dnia czwartego od zapadłego terminu, procent zaś zwłoki wynosił 6 proc. — traktowany będzie regulaminowo.

Del. br. **Hagen** i towarzysze stawiają wniosek w sprawie egzekucji politycznej, niezmiernie dotkliwej dla członków Towarzystwa, zdarzają się bowiem wypadki, że za doręczenie przypomnienia o uiszczenie rat Towarzystwa, starostowie ściągają od zalegających po 40, 60 i 80 złr.

P. prezes Dyrekcji oświadcza, że w sprawie tej nie ma żadnej ingerencji, a postępowanie starostów (niejednostajne zresztą w całym kraju) opiera się na rozporządzeniu Ministerstwa skarbu O ile mu wiadomo, z takich kar za doręczenie przypomnień, skarb państwa ma rocznie do 600.000 złr., kiedy w dawniejszych budżetach ogólna cyfra nie przekraczała 200.000 złr. W sprawie unormowania ściągania rat zaległych wystosował już pięć podań do Koła polskiego, ale przez dwa lata skutku żadnego nie widać.

Del. **Gniewosz** proponuje odesłanie wniosku do komisji rewizyjnej dla zbadania, czy nie byłoby lepiej, dla zmniejszenia kosztów, ustanowić sekwestrację jako pierwszy stopień egzekucji, bo dzisiejsza forma egzekucji politycznej jest największą plagą.

Ostatecznie na wniosek del. dr. **Biesiadeckiego**, uchwalono zalecić Dyrekcji, aby w ważnej tej kwestji odpowiednie a skuteczne środki przedsięwzięła.

O godzinie trzy kwadranse na 7. wieczorem, przewodniczący zamknął obrady.

Dodatkowo podajemy tu w brzmieniu dosłownem wspomniany w poprzedniem sprawozdaniu reskrypt Namiestnictwa, względem którego wyraził p. namiestnik życzenie przez komisarza rządowego, ażeby w całej osnowie podany był do wiadomości ogólnego zgromadzenia. Reskrypt ten odnosi się najprzód do wspomnianego w sprawozdaniu komisji rewizyjnej wstawienia kwoty 15.000 złr. do rachunku strat, jako dalszej dotacji istniejącego już funduszu strat oraz do znanego już także życzenia, ażeby fundusz rezerwowy został

wzmocniony, datowany jest z d. 6. lutego b. r. i opiewa jak następuje:

„Ogólne zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego powzięło na posiedzeniu dnia 21. lutego 1884 następujące uchwały: „Do rachunku strat wstawia się kwotę 15.000 złr., jako dalszą dotację funduszu już istniejącego na pokrycie strat możliwych" i „poleca się Dyrekcji, by corocznie do funduszu możliwych strat pewną kwotę przeznaczała."

Uchwały te zawiesił komisarz rządowy, jako sprzeciwiające się postanowieniom §§ 76 i 77 statutów, a szanowna Dyrekcja wniosła przeciw temu zawieszeniu rzeczonych uchwał przedstawienie. Komisarz rządowy zawieszając powyższe uchwały, oparł się głównie na tem, że uchwały te zmierzają właściwie do uwolnienia członków Towarzystwa od opłaty dodatku na administrację, którego już od lat kilkunastu nie opłacają a przeto do uszczuplenia dochodów funduszu rezerwowego, z których w § 76 statutów jest mowa, a dalej, że zamiast pokrywania możliwych strat z bieżących dochodów funduszu rezerwowego, po wyczerpaniu wszystkich jego dochodów, a mianowicie dodatku na administrację, żądają do pokrywania możliwych strat z leżących zapasów funduszu rezerwowego i osłabienia tego funduszu, co przy prawidłowem gospodarstwie zachodzić nie powinno. Tym wywodom komisarza rządowego nie można odmówić słuszności. Nie są one jednak tego rodzaju, ażeby wykazywały sprzeczność zawieszonych uchwał z postanowieniem §§ 76 i 77. statutów. Według postanowień § 77 jest fundusz rezerwowy przeznaczony nietylko na pokrycie możliwych strat, ale także na przyznawanie ulg dłużnikom Towarzystwa w pokrywaniu kosztów administracji, tak, że obok pokrywania możliwych strat, dłużnicy w części lub w całości od dodatku na koszta administracji uwolnieni być mogą, i że dodatek na administrację niekoniecznie musi wpływać do funduszu rezerwowego; § 77 statutów nie wypowiada też tego, że możliwe straty tylko z bieżących dochodów pokrywane być mają. Wreszcie kwoty, które w myśl zawieszonych uchwał do rachunku strat, na pokrycie możliwych strat wstawiane być mają, nie przestają przez to stanowić integralnej części funduszu rezerwowego, a przeznaczenie tych kwot na pokrycie możliwych strat odpowiada w zupełności postanowieniom § 77 statutów. W obec tego zawieszone uchwały nie uwłaczają w niczem postanowieniom §§ 76 i 77 statutów. C. k. Namiestnictwo, uwzględniając przeto powołane powyżej przedstawienie szanownej Dyrekcji, uchyla zawieszenie rzeczonych uchwał.

Przy tej sposobności nie może jednak Namiestnictwo pominąć uwagi, że stosunek funduszu rezerwowego do sumy w listach zastawnych w obiegu będących, nie jest tak korzystny jak w latach ubiegłych i jakby sobie tego życzyć należało. Kiedy bowiem fundusz rezerwowy, według zamknięcia rachunków, wynosił z końcem 1860 roku na 13,862.415 złr. w listach zastawnych, w obiegu będących, 948.895 złr., to jest prawie 7%; z końcem 1873 roku na 23,917.940 złr. w listach zastawnych, 1,104.360 złr., czyli prawie 5%, to wynosi fundusz z końcem 1883 r. 60,076.565 złr. w listach zastawnych w obiegu będących, tylko 1,360.338 złr., spadł więc na 2% sumy w listach zastawnych w obiegu będących.

W obec tak znacznej sumy w listach zastawnych, a skutkiem tego i znacznych wypłat, które każdego roku na zrealizowanie kuponów i wylosowanych listów zastawnych przypadają, nasuwa się kwestja, czy fundusz rezerwowy w obecnym stanie, w razie możliwych niedoborów, spowodowanych nieprzewidzianemi klęskami będzie mógł dostarczyć potrzebnych funduszów na pokrycie przypadających wypłat i czy z tego powodu nie byłoby potrzebnem wzmocnienie funduszu rezerwowego?

Namiestnictwo porusza tę kwestję szczególnej pieczy szanownej Dyrekcji, wzywając ją zarazem, by zechciała wziąć pod rozwagę, czy celem wzmocnienia funduszu rezerwowego nie byłoby dłużników Towarzystwa po myśli ustępu 3. § 16 statutów pociągnąć do opłacania dodatku na koszta administracji, od którego to dodatku od lat kilkunastu są uwolnieni.

Podpr. *Zaleski.*

Sprawa wzmocnienia funduszu rezerwowego przekazaną została, jak już donieśliśmy, komisji rewizyjnej.

Korespondencje.

Wiedeń 2 marca.

(Z Koła polskiego. Napaści „Przeglądu". Tagblatt i Deut. Ztg.

(=) Wczoraj o godzinie 11-tej przed południem odbyło się znowu posiedzenie Koła polskiego, poświęcone szczegółowym rozprawom nad preliminarzem budżetu na rok 1885. Zanim jednak przystąpiono do porządku dziennego, zdawał przed tem p. Hausner sprawę z oddanego mu przez Koło polskie na jednem z dawniejszych posiedzeń memorjału galicyjskiego Wydziału krajowego w sprawach meljoracyjnych. Referent wyraził ubolewanie, iż memorjał ten przesłany został Kołu polskiemu tak późno, bo już wówczas, kiedy odnośne pozycje w preliminarz budżetu wstawione zostały i zmienić się nie dadzą. Pomimo to celem poparcia memorjału u p. ministra spraw wewnętrznych wybraną została z łona Koła polskiego deputacja z trzech członków.

Następnie prosił o głos p. Lewakowski i podał do wiadomości Koła telegram wysłany do *Przeglądu* o jego wystąpieniu w znanej sprawie reformy sądownictwa, pełny złej woli, fałszu i odznaczający się brakiem wszelkich względów przyzwoitości. Mowca odparł niegodne insynuacje *Przeglądu*, prosząc Koła o opiekę w razie podobnych napaści.

Przy tej sposobności podniósł i p. Chrzanowski z oburzeniem, że sprawozdania o posiedzeniach Koła polskiego dostają się najwcześniej do *Tagblattu* i *Deutsche Ztg.* Udzielanie tych wiadomości dziennikom tej barwy piętnuje mowca mianem zdrady spraw krajowych ponieważ, jak wiadomo, sprawozdania z posiedzeń Koła podawane bywają w pismach tych najczęściej tendencyjnie poprzekręcane, a chociażby w danym razie i w głównych zarysach prawdziwe, to przedstawiane fałszywie i komentowane w sposób, odpowiadający tendencji wymienionych dzienników. Wychodzi to oczywiście na szkodę Koła i spraw krajowych.

(Z naszej strony jesteśmy mocno zobowiązani p. Chrzanowskiemu, iż poruszył sprawę, o którą się od dawna upominamy. Dodać musimy, iż zdarza się najczęściej, że w *Tagblacie* i *Deutsche Ztg.* pojawiają się te właśnie rzeczy, co do których dzienniki polskie uważają ze względów taktycznych, milczenie za stosowne. Oczywiście nie naszą jest rzeczą dochodzić, jaką drogą do stają się rzeczone wiadomości do dzienników sprawom naszym najnieprzyjaźniejszych. P. R.)

P. J. Czerkawski oburzył się również na tych, którzy w ten sposób zdradzają własną sprawę. Znalazłby on sposób ukarania winnych, lecz nie chce go wyjawić, a zauważył tylko nawiasowo, że wartoby postawić ich pod pręgierz opinji...

Przewodniczący p. Grocholski ubolewał mocno nad przytoczonemi faktami, lecz nie znalazł środka na zapobieżenie złemu. Trudno bowiem, ażeby Koło polskie zaprzątało się polemiką z dziennikami. (Sądzimy, że uwagi poczynione w tej mierze przez członków Koła, powinneby wystarczyć najzupełniej Przyp. Red.)

Przechodząc do porządku dziennego, wzięło Koło polskie pod szczegółowe obrady referat komisji budżetowej z którego załatwiono etat dwóch ministerstw: oświaty i spraw wewnętrznych. Zgodzono się jednomyślnie głosować za wszystkimi wnioskami komisji, po największej części bez dyskusji. Jeden tylko p. Hausner korzystał z tej sposobności, ażeby wytknąć niewłaściwość postępowania wiedeńskiej gazety urzędowej *(Wiener Ztg.)*, która podając sprawozdania z posiedzeń Izby i komisyj, czyni to w taki sposób, jak gdyby do dziś jeszcze u steru stał gabinet centralistyczny. Przemówienia członków lewicy podaje prawie *in extenso*, a mowy zwolenników Rządu streszcza z największą oszczędnością miejsca, przyczem niepodobna oprzeć się przypuszczeniu, że jej sympatje są zawsze jeszcze po „lewej stronie."

Mowa posła dr. Euzebiusza Czerkawskiego,

wypowiedziana na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa w dniu 2. marca b. r.

Poseł Carneri wypowiedział w wywodach swoich same tylko podejrzenia. Czy nieuzasadnione podejrzenia mogą być cierpiane w towarzystwie ludzi wykształconych, niech o tem sądzi sam p. poseł. Ja nie odważyłbym się cisnąć w twarz ministrowi stronnictwa przeciwnego tak nieuzasadnionych i niesprawiedliwionych podejrzeń; honor prywatny bowiem każdego człowieka jest dla mnie rzeczą zanadto ważną i świętą, abym mógł się dopuścić takich zaczepek. Poseł Plener nie poszedł tak daleko. Przeciw jeneralnemu sprawozdaniu podniósł on trzy punkta: „że korzystniejszy stan finansów nie jest zasługą ministra skarbu; że budżet nie jest tak pomyślnym, jak się wydaje i że w danych okolicznościach mógłby on być o wiele pomyślniejszym. Co się tyczy pierwszego punktu, to minister skarbu dzieli los wszystkich śmiertelnych, ktorzy przyczynili się do ukształtowania wielkich stosunków. Nie potrzebuje on wymagać osobistej zasługi i osobistego uznania, może natomiast jednakże cieszyć się rezultatami, które osiągnął, chociaż może one nie odpowiedziały całkowicie jego i naszym oczekiwaniom. Stan finansów—powiadają—jest pomyślny, ale to nie było żadną sztuką doprowadzić do tego. Przypomina mi to oklepaną historję o jaju Kolumba. Kto inny mógł także poprawić finanse i nie potrzeba było do tego ministra skarbu, on jednakże był do tego powołany, udało mu się to częściowo i dosyć jest uznania, które mu fakta same dają. W ogóle jesteśmy skąpi w uznaniu zasług innych ludzi, natomiast jesteśmy bardzo szczodrzy w uznaniu własnych zasług i sądzę, że na tem stanowisku stoi poseł Plener. *(Bardzo dobrze! z prawicy).*

Powiedział on, że budżet nie jest tak korzystny, jak go przedstawiają. Według wyjaśnień komisji budżetowej pokazuje się brutto deficytu w kwocie 15 milionów, netto zaś deficytu wynosi 1·8 miliona. Poprzedni rok wykazał 40·5 milionów deficytu, zaś (netto) tak zwany administracyjny deficyt wynosi 5·4 mil. Zwykłe arytmetyczne porównanie dowodzi, że ogólna suma obecnego deficytu wynosi 38% ogólnej sumy deficytu z roku poprzedniego — czyli że stan dzisiejszy korzystniejszym jest o 62%; to samo tyczy się deficytu administracyjnego, który o 65% korzystniejszy jest od poprzedniego roku. Nie da się więc zaprzeczyć, że rezultat tegoroczny jest o wiele świetniejszym — a jednak dep. p. Plener jest niezadowolony z tego zestawienia i sądzi, że ogólny deficyt okaże się znacznie większym, jeżeli się uwzględni niektóre pozycje. Jako jedną z nich przytoczył owe 5 milionów, które za pośrednictwem pensyjnego funduszu kolejowego podniesione zostały w Banku kredytowym jako pożyczka.

Pan dep. Plener potępia przy tej sposobności cały sposób, w jaki to się stało.

Nie przytaczam tego, co powiedział przedstawiciel Rządu, że postępowanie takie i dawniej się praktykowało — jednakże przypatrując się sprawie bliżej, muszę zaznaczyć, że to, co zrobiono, było dla Państwa nader korzystnem i nie miało cechy jakiejś „nieuchwytnej" sprawy. Przedłożenie noweli do ustawy w sprawie przyjęcia tej pożyczki, nie było wcale sanacją poprzedniego postępowania, gdyż układ ów nie był jeszcze w tym czasie dokonanym.

Ja z mojej strony sądzę, że sam p. Plener nie myśli na serjo o przyłączeniu owych 5 miljonów do ciężarów na rok bieżący. Jako wydatek uważać można tylko to, co istotnie spłaconem być musi — spłaty zaś owych 5 miljonów nastąpią dopiero w roku 1886, nie ma więc najmniejszej potrzeby wciągać je w budżet na r. 1885. Dep. Plener chciał odliczyć z przedłożenia rozmaite dochody w kwocie 1·8 miljona.

Przy bliższem rozpatrzeniu się doszedłem do przekonania, że dochodów tych wyliczać nie należy — bo jakkolwiek są one tylko przejściowe, to jednak są zupełnie pewne. P. Plener porównuje stan obecny z przeszłością, niechże nie zapomina o tem, że w pierwszem pięcioleciu sprzedano całą masę rozmaitych dóbr państwa, to też jeżeli się to uwzględni, to zamiast ubytku 53 miljonów okaże się ubytek 120 milj. Obecny stan jest tak świetny jak w najświetniejszych naszych finansowych okresach. Jeżeli są wydatki, to nie zapominajmy, że przyniosły one znaczne korzyści a znaczniejsze jeszcze przyniosą w przyszłości. Wydano wiele na cele oświaty, na budowę kolei, na zbudowanie pomnikowych budowli, które państwo zdobią i dowodzą postępu. Skarżono się, że reforma podatkowa nie jest przeprowadzoną, ale i tu zważać należy na to, że i poprzednia większość nie doprowadziła do tej pożądanej reformy — nie potępiajmy więc Rządu za to, że reformę tę pozostawi późniejszym odpowiedniejszym czasom.

Podatek gruntowy umożliwił racjonalniejszy podział a procz niego uchwalono podatek gorzelniany i naftowy. Dwa te ostatnie uciskają Galicję a mimo to my głosowaliśmy za nimi, aby dać dowód, że umiemy zrobić ofiarę dla państwa. Odpieram insynnację, jakobyśmy głosy nasze sprzedali Rządowi; gdyby tak było, to bardziej by musiano wglądnąć w nasze żądania niż to dotychczas miało miejsce! Wszystko to, co mowią o koncesjach wzajemnych, o szachowaniu głosami, jest oszczerstwem *(brawo z prawicy)* które w imieniu moich współrodaków stanowczo odpieram! *(brawo z prawicy!)*

Dzisiejsza większość popiera Rząd obecny dla tego, ponieważ sztandar polityczny, który tenże rozwinął, zbliża się do ideałów poszczególnych części większości. Gdyby było inaczej, ani Rząd ani większość nie miałyby racji bytu. Ten polityczny program Rządu i większości uważany jest przez lewicę za nieszczęście Austrji, a reprezentant większej posiadłości czeskiej przedstawił jako konieczny warunek egzystencji Austrji: podniesienie ponowne myśli staro-austrjackiej pod przewództwem niemieckiem; myśl ta nie jest jednakże wcale nową i dobrze panom wiadomo, dokąd zaprowadziła ona Austrję.

Mowca daje następnie pogląd historyczny na rozwój konstytucyjny od czasów dyplomu październikowego aż do konstytucji grudniowej i tak mówi dalej:

Dopóki reprezentanci narodu czeskiego nie pojawili się w Izbie, dopóty nie można było uważać parlamentu za kompletny. Usiłowania w tym kierunku dawniejszych Ministerstw rozbijały się ciągle i dopiero Rządowi dzisiejszemu udało się doprowadzić dzieło do skutku. Jest to wielką, nieśmiertelną zasługą obecnego prezydenta ministrów. *(Brawa z prawicy).*

Takie lekceważące wyrażenia jak owe dep. Plenera o koronie czeskiej i koronacji króla czeskiego są tego rodzaju, iż mogą obrazić uczucia monarchiczne narodu czeskiego. *(Brawa z prawicy).* P. Plener nie mógł się również powstrzymać od uderzenia także przeciwko nam, deputowanym z Galicji. Zwrócił on uwagę na różnicę w losie Polaków w Austrji, w Prusiech i Rosji, w których to dwóch państwach ostatnich są oni prześladowani, podczas gdy tu, jak twierdzi p. Plener, zajmujemy stanowisko kierujące. Pan deputowany zdaje się życzyć, ażebyśmy także i tu byli prześladowani. *(Tak jest! z prawicy)* Wątpię, czy byłoby to rzeczą sprawiedliwą, rozumną i ludzką *(Brawa z prawicy)*. Powiedział on, że Gali[illegible] wydana jest całkowicie Polakom. To nie j[illegible] prawdą, gdyż jest ona jak inne kraje rządzo[illegible] ze środka państwa przez cesarskiego namiestni[illegible] i cesarskich urzędników.

Mówił on o mrzonkach odbudowania Pols[illegible] Narodowi, mającemu za sobą wielką historyc[illegible] przeszłość, nie można brać za złe, jeżeli ozę[illegible] i chętnie o niej wspomina. *(Bardzo słusznie, z p[illegible]wicy).* Nie można mu też robić wyrzutu z te[illegible] jeżeli porównywa ją z teraźniejszością i sz[illegible] w niej sił dla stworzenia sobie lepszej przyszło[illegible] Być może, że umysły młodzieńcze dają się po[illegible]wać mrzonkom, ale poważny polityk liczy z faktami, a dla nas są temi faktami organic[illegible] połączenie z Austrją i wierne przywiązanie dynastji *(Brawa z prawicy.)* Potrafimy zacho[illegible] tę wierność dla naszego monarchy, a nikt nie prawa ani powodu oskarżać nas o wiarołomst[illegible] *(Bardzo słusznie, z prawicy.)* Pan poseł opi[illegible] swoje podejrzenia na zgromadzeniach wyborczy[illegible] z których zdano sprawę fałszywie.

P. poseł Plener czytał zapewne ongi o [illegible] wnem zgromadzeniu wyborczem, na którem b[illegible] mowa o podniesieniu na nowo idei Jagiellon[illegible] Otóż z idei Jagiellonów zrobił on na prędce giellońską ideę królewską, która błąkać się częła w dziennikach na poparcie wymierzon[illegible] przeciwko nam podejrzeń. Historja świadczy, [illegible] Habsburgowie byli z Jagiellonami blizko spokrewnieni, jest więc rzeczą najzupełniej lojalną, jeżeli koronę Jagiellońską na głowie dostojnych Habsburgów rodziny uważa się za spadek Jagiellonów i jeżeli Austrji stawia się za cel i przeznaczenie — wolne połączenie rozmaitych narodowości. Takie przeznaczenie może potępić tylko ktoś taki, ktoby chciał Austrję zamienić w wazala jednego z państw sąsiednich. *(Bardzo słusznie z prawicy)*

Wracając do polityki wewnętrznej, oświadcza mowca, że Ministerstwo nie spełniło wprawdzie politycznych nadziei większości, że jednak uzupełniło parlament i udzieliło wszystkim narodowościom możebność zastępowania w nim spraw swoich. Do zmiany ich państwowego stanowiska nie przyczynił się parlament, a przynajmniej przyczynił się nie wiele. Miał może słuszność. Pokąd poglądy nie staną się jasnemi, jest niemożebnością i niestosownością zaprowadzać zmiany. Jeżeli popieramy Ministerstwo Taaffego, to czynimy to dla tego, że udzieliło nam tę możebność. Wytrwamy również w popieraniu Ministerstwa, gdyż mamy do niego zaufanie, że na tej drodze osiągnie znaczenie to wszystko, co uważamy za słuszne. Czcza to gadanina, jeśli mówią, że jest to program ujemny, protegowanie partji słowiańsko-narodowej z niekorzyścią Niemców. Domagamy się wolnego zjednoczenia wszystkich narodów i plemion, i nie zależy nam nic na osiągnieniu steru.

Stoimy przed nowemi wyborami, i wyczekujemy ich ze spokojem i rozwagą. Cokolwiek się stanie, czy pozostaniemy w większości, lub czy panowie ster rządów pochwycicie — będziemy zawsze zastępować tu to samo polityczne wyznanie wiary, połączone z miłością dla państwa, wolności i ładu państwowego. *(Żywe oklaski z prawicy.)*

KRONIKA.

Lwów dnia 4. marca.

Wiadomości osobiste. P. Jan Dobrzański wyjechał onegdaj pociągiem pospiesznym w towarzystwie swej córki, pani Adeli Ringlerowej, na dłuższy pobyt do Mentony. Przedsiębiorstwo teatralne prowadzić będzie w zastępstwie ojca panna Celina Dobrzańska. — Dziś wieczornym pociągiem oczekują powrotu z Wiednia ks. metropolity Sylwestra Sembratowicza i ks. biskupa Juljana Pełesza. — Na obiedzie dworskim w poniedziałek (2. bm.) był między innymi p. Smolawski. — P. Klemens Bąkowski, rodem z Krakowa, otrzymał wczoraj na Uniwersytecie krakowskim stopień doktora praw. — F. O. Berg, właściciel i redaktor wiedeńskiego *Kikeriki*, od kilku tygodni umysłowo chory i z tego powodu umieszczony w jednym z zakładów psychiatrycznych pod Wiedniem, ma się z każdym dniem gorzej — jak donoszą dzienniki wiedeńskie. Mianowicie nastąpiło już zupełne stępienie umysłu i utrata pamięci. Lekarze twierdzą, że nieszczęsny zakończy życie w krótkim czasie.

Nekrologja. W Adamówce, kolonji polskiej w Małej Azji, zmarł dr. med. Stanisław Drozdowski, weteran z r. 1831.

Kalendarz. Czwartek (5.): Fryderyka — Pakosława. Wschód słońca o godz. 6. min. 42, zachód o godz. 5. min. 44.

Kalendarzyk myśliwski. W marcu polować wolno na: słonki, cietrzewie, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. Tegoroczny sezon wielkopostny zaliczyć można do bardzo ożywionych; prócz bowiem licznych wieczorków „proszonych", odbywają się regularnie następujące recepcje tygodniowe: w niedzielę u państwa namiestnikowstwa Zaleskich, w poniedziałek u hr. Wł. Borkowskich, we wtorek u hr. Pauliny Łosiowej, we czwartek u ks. Würtembergskiego, w sobotę u hr. Gołuchowskiej. W ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się również wielki raut u księstwa Kalikstów Ponińskich, na który liczne grono gości otrzymało zaproszenia.

Wielki raut, który się odbył w niedzielę 1. bm. u państwa Ziemiałkowskich, wypadł — jak nam donoszą z Wiednia — pod każdym względem świetnie. Zgromadziło się około 200 osób, po największej części z arystokracji wiedeńskiej. „Great attraction" był p. Filipi-Myszuga, który śpiewał wyjątki z „Marty" i „Strasznego dworu." W nagrodę zbierał huczne oklaski i liczne gratulacje.

Zatwierdzenie konfiskat. Z karnego Sądu krajowego otrzymaliśmy dwa wyroki, zatwierdzające konfiskatę Nr. 43 i 44 *Dziennika Polskiego*.

Sprzedaż Gazety Narodowej. Od kilku tygodni po mieście naszem obiegające, a przez *Gaz. Nar.* systematycznie zaprzeczane wiadomości o przejściu jej w ręce dra Jana Czerwińskiego z Fürstenhofu, znalazły wreszcie potwierdzenie w następującem orędziu, umieszczonem na czele kroniki wczorajszej *Gazety*:

„Kontrakt kupna *Gazety Narodowej* został wczoraj przez nabywcę podpisany. Zaraz też nowe czcionki zamówiono, a nim te będą gotowe, zostaną siły redakcyjne wzmocnione, dział korespondencyjny i fejletonowy się ulepszy i zawiąże się stosunki polityczne. Tymczasem upraszamy przyjaciół naszych i czytelników o życzliwe pobłażanie. Obowiązki wydawcy, tudzież redaktora naczelnego i w obec władz odpowiedzialnego zostały mnie poruczone. *Gazeta Narodowa* pozostanie nadal pismem niezawisłem, i [illegible]

tniej chwili [illegible] która odebrała mu z rąk pis[illegible] dziełem dwudziestoletnich jego tru[illegible] I rzeczywiście pan Dobrzański zrósł [illegible] Gazetą do tego stopnia, iż długie jeszcze czasy trudno będzie oswoić się z myślą, że go tam już nie ma i w ogóle wyobrazić sobie *Gazetę* bez Jana Dobrzańskiego, i na odwrót Jana Dobrzańskiego bez *Gazety*.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik mianował koncepistę Namiestnictwa Józefa Rudzkiego prowizorycznym komisarzem powiatowym, a praktykanta konceptowego Namiestnictwa Jana Adama Czeżowskiego prowizorycznym koncypistą Namiestnictwa. Dalej przeniósł namiestnik koncypistę Namiestnictwa Ludzimiła Trzaskowskiego z Nowego Sącza do Nadwórny, adjunkta powiat. Jana Wysockiego z Horodenki do Śniatyna; praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Ludw. Kukulskiego z Pilzna do Dąbrowy, Ant. Grodkiego ze Śniatyna do Horodenki, Jul. Napadjewicza z Brodów do Biały, Wal. Bielawskiego z Jaworowa do Skałatu, Miecz. Strzelbickiego z Przemyśla do Namiestnictwa, Włodz. Krynickiego z Dąbrowy do Pilzna, Wład. Skałkowskiego ze Starego-Miasta do Bóbrki, Ludw. Pietrzyckiego z Namiestnictwa do Staregomiasta, Wład. Rożyckiego z Namiestnictwa do Tarnopola, Sewer. Semiera z Namiestnictwa do Brodów, Roberta Kleeborn-Girtlera z Namiestnictwa do Kałusza, Bol. Pilatowskiego z Namiestnictwa do Brodów.

Rada szkolna krajowa mianowała tymczasowego nauczyciela Jana Kassarabę stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filjalną w Zabłotowcach.

Rozwiązanie stowarzyszenia. Namiestnictwo lwowskie podaje do wiadomości, że filja Towarzystwa „Maschike Hadas" w Rozdole z urzędu rozwiązaną została.

Samobójstwo. Franciszek Chudy, rodem z Rozborza, liczący lat 16, wyrobnik, mieszkający u swego wuja Bazylego M., właściciela dorożek, pod l. 91 przy ulicy Łyczakowskiej, obwiesił się wczoraj o godz. 12 w południe na drzewie w ogrodzie wzmiankowanej realności. Po skonstatowaniu samobójstwa przez lekarza miejskiego dr. Pawlikowskiego, zarządził komisarjat IV dzielnicy odstawienie zwłok do kostnicy szpitala powszechnego. Powód samobójstwa niewiadomy, najprawdopodobniej brak zajęcia i lenistwo spowodowało Chudego do targnięcia się na własne życie.

Statystyka policyjna za miesiąc styczeń 1885. Policja aresztowała za rabunek osób 2, kradzież 157, oszustwo 9, sprzeniewierzenie 7, zamach samobójczy 1, zanieczyszczenie ulic 1, obrazę straży 13, żebranie 201, dręczenie zwierząt 3, przekroczenia dorożkarskie 76, prostytucji 24, służbowego 9, włóczęgostwo 187, uszkodzenie cielesne 16, uszkodzenie cudzej własności 4, grę hazardową 1, publiczne zgorszenie 2, przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia 1, za porozumienie się z więźniami 2, zgwałcenie 1, opilstwo 97, dwużeństwo 1, zabójstwo 1, przekroczenie ces. rozp. z 1854 r. 3, stręczenie do nierządu 3, ze Sądów odstawiono po odbytej karze 205 — razem 1077 osób. Z tych oddano do Sądu powiat. 249, do Magistratu dla zbadania przynależności 199, do wyszupasowania 95, do szpitala na słabość kiłową [illegible] na świerzb 8, na inne słabości 6, policyjnie uk[illegible] rano 451 osób.

Wykaz Inspekcji Dyrekcji policji z dnia 3. marca. Skradziono zegarmistrzowi panu M. K. ul. Ruska l. 3 zegarek srebrny wart. 15 zł., na którą kradzież poszukuje policja mężczyznę niewiadomego nazwiska około 20 lat mającego, wzrostu średniego, rudawoblond włosów, małych wąsów, twarzy szczupłej rumianej, ubranego w czarnym długim surducie zimowym, czarnej barankowej czapce, wysokich butach i owiniętego siwym szalikiem, który ugodziwszy się o cenę kupna innego zegarka, przykrył niespostrzeżenie opisany zegarek czapką i takowy przy odejściu zabrał. — Pan A. B. zgubił 18 zł., pani G. W. złoty łańcuszek wart. 40 zł., pani J. K. sakiewkę z kwotą 53 zł., a zarobnik Marcin Wąs książeczkę Kasy oszczędności na 280 zł.

Kraków 3. marca. Zapowiedziany obiad, dany za inicjatywą prezydenta Szlachtowskiego przez komitet pomnika Mickiewicza dla zamiejscowych członków *jury*, rozpoczął się wczoraj w sali hotelu „pod Różą," przy ulicy Florjańskiej o godz. 6. wieczór. Przeszło trzydzieści osób zasiadło około stołu ustawionego w podkowę i bardzo gustownie ubranego. Pierwsze miejsca zajęli p. Guillaume i Zumbusch, a obok nich hr. Lanckoroński, hr. Przezdziecki, hr. Sierakowski, pp. Roemer i Zacharjewicz; naprzeciw prezydent Szlachtowski, a obok niego prezes Akademji Mayer i prezes *jury* p. Paweł Popiel. Sala ładnie była ubrana, wśród zieleni ustawione było piękne popiersie Mickiewicza. Podczas raźnego roznoszenia potraw, toczyły się ożywione rozmowy, oczywiście przeważnie o wyniku sądu i dalszym rozwoju sprawy pomnika. Przy pieczystem powstał prezydent Szlachtowski i uroczystemi słowy przemówił nasamprzód do p. Guillaume, następnie do p. Zumbuscha, składając im imieniem komitetu podziękowanie serdeczne za ich chętny udział w *jury*, poczem na ich cześć wzniósł toast.

Profesor Zumbusch, który jak niegdyś Makart nie zwykł przemawiać publicznie, podziękował tylko prezydentowi.

P. Paweł Popiel podniósł w gorących słowach zasługi młodzieży około dzieła pomnika Mickiewicza i poświęcił jej w ogóle słowa pełne sympatji i uznania. Zwrócił się następnie do trzech prezydentów miasta, za których sprawa pomnika się toczy, podniósł inicjatywę dzisiejszego marszałka Zyblikiewicza w za[illegible]zaniu komitetu miejskiego, dalej usilną pracę obe[illegible]go na ucscie dr. Weigla, nareszcie obecną w spra[illegible] pomnika działalność prezydenta Szlachtowskiego [illegible]niósł toast na cześć inicjatorów i współdziałaczy [illegible]ło pomnika Mickiewicza.

Prezes Akademji Majer w wdzięcznych i [illegible]ca płynących wyrazach, podniósł wymownie zasługi Pawła Popiela około sprawy pomnika i wzniósł [illegible] zdrowie jako przewodniczącego *jury*.

Następnie toczyły się już tylko ożywione przy[illegible] [illegible]e i cygarach rozmowy, a wszyscy pozostawali [illegible] wrażeniem pięknych przemówień i uprzejmości [illegible]odarzy.

Po obiedzie zebrani w znacznej liczbie, udali [illegible] a raut poniedziałkowy do księstwa Czartoryskich, [illegible]ntąd na proszony wieczór do prezydenta Szla[illegible]owskiego, gdzie zamiejscowi członkowie *jury* [illegible]nowu przedmiotem ogólnego zajęcia i uczczenia. Guillaume i Zumbusch mają dziś opuścić nasz[illegible] [illegible]o, pierwszy do Paryża na Berlin, drugi do [illegible]nia. *(Czas.)*

Słoboda rungurska 2. marca. P. Edw. Torowicz sprzedał temi dniami swoją kopalnię pe[illegible] u Towarzystwa francusko-angielskiemu za sumę [illegible] a miljona franków.

Gorlice 3. marca. W miejsce p. Zygmunta Ja[illegible] [illegible]ego, który nie uzyskał cesarskiego zatwierdze[illegible] [illegible]ybrano następcą prezesa Rady powiatowej w [illegible]ach tamtejszego burmistrza i aptekarza p. Wa[illegible] Rogawskiego. Wybór ten jednak zostanie [illegible]opodobnie unieważnionym, gdyż głosowanie od[illegible] się ustnie, nie zaś kartkami, jak tego wymaga ustawa.

Z Doliny donoszą, że w skutek protestu wyborców z grupy większej posiadłości unieważniło Prezydjum Namiestnictwa wybory członków Rady powiatowej w Dolinie, przedsięwzięte 3. i 8. lipca zr. poleciło Starostwu poczynić przygotowania do ponownych wyborów.

Wiedeń 2. marca. Ludwik Weymann, liczący la[illegible] 24, szef biura giełdowego i komisyjnego, zapuściwszy się w niepomyślne spekulacje, naraził swych komitentów na szkodę 50 tysięcy złr. Weymann zbiegł [illegible] Wiednia.

Wiedeń 3. marca. Dziś w nocy umarła hrabina Leopoldyna Nadasdy w 81. roku życia. Zmarła znaną była z swej dobroczynności dla ubogich. Przez długi przeciąg czasu ukrywała swe filantropijne czyny pod nazwiskiem „Coeur d' Ange".

Hanau 2. marca. Przed Sądem rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw suspendowanemu telegrafiście Janowi Gutbertelowi; przypisują mu winę w strasznym wypadku kolejowym z 14. listopada zr., który przypłaciło życiem 22 ludzi.

Lipsk 2. marca. Dziś rozpoczął się przed Sądem Rzeszy proces przeciw Jansens'owi z Lüttich i Knipperowi z Birkenfeld, obwinionym o zdradę stanu. Wśród świadków znachodzi się wielu oficerów z Ministerstwa wojny.

Kolonja 2. marca. „Domhotel" zawalił się; mieszkańcy zdołali ujść cało, gdyż zawalenie poprzedzone zostało chwianiem się murów.

Od ks. Zdzisława Czartoryskiego z Sielc[illegible] otrzymuje *Kurjer Poznański* następujące pismo:

„Wiadomość o wyroku, skazującym mnie na [illegible] miesięcy więzienia za mowę, wygłoszoną na wiecu w Miejskiej Górce, jest fałszywą. Śledztwo jeszcze nie ukończone. *Zdzisław Czartoryski.*"

Szolc-Rogoziński, jak zapewnia *Kaliszanin* n[illegible] zasadzie wiadomości powziętych zapewne od rodziny dnia 25. br. znajdował się na pokładzie korwety angielskiej. Wieści zatem o aresztowaniu, a raczej pochwyceniu go przez konsula Schmidta jeszcze w grudniu, nie mogły być prawdziwe, a tembardziej zaś przywiezienie już śmiałego podróżnika do Hamburga. *Kaliszanin* przypuszcza, że pogłoski o[illegible] były tendencyjnym wymysłem nieprzyjaznych osó[illegible] i że niedaleka przyszłość wyświetli je należycie.

Wyrodny syn. Z Zwittau donoszą: W Stange[illegible] dorf poślubił zeszłego roku 22-letni Franciszek Ri[illegible] Julję Kleinbauer. Jeszcze przed ślubem dała się n[illegible] kłonić Anna Riell, właścicielka domu, na prośby sy[illegible] Franciszka i jego narzeczonej Julji, do notarjalnego odstąpienia im swego domu wraz z parcelą roli. A[illegible] tem notarjalnym zobowiązali się małżonkowie Ri[illegible] zapłacić Annie bezzwłocznie gotówką 50 zł. i utrzy[illegible]mywać ją do końca życia. Ledwie wpisano do [illegible] akt notarjalny, Franciszek Riell odmówił wypłacenia pieniędzy matce, na co ona w swej dobroduszności [illegible] zgodziła. W zamian za to wyrodny syn obchodził [illegible] z nią nadzwyczaj nieludzko. Jadło, które daw[illegible]

dziwej staruszce, było nie do spożycia. Na mieszkanie wyznaczył jej stajnię, a gdy Anna Riell poszła się uskarżać na złe postępowanie syna, postanowili zamknąć matkę w stajni i trzymać ją tam do końca jej życia. Zamiar ten wykonał. Jęki dolatujące ze stajni zwróciły uwagę sąsiadów, który dali znać o tem naczelnikowi żandarmerji Wetslowi. Ten w towarzystwie reprezentantów gminy udał się do domu Riella i uwolnił staruszkę. Nieszczęśliwa podupadła na zdrowiu tak dalece, że zachodzi obawa o jej życie. O wypadku tym doniesiono władzy. Annę Riell oddano pod nadzór lekarski.

Owacje dla Tiszy. Dziesięcioletni okres rządów Tiszy uczciła stolica wysłaniem deputacji, składającej się z 70 członków, celem złożenia mu życzeń. Delegaci ubrani byli w stroje węgierskie, a przewodniczył im burmistrz miasta, p. Rath. W przemowie swej podniósł zasługi Tiszy, który nie tylko w stolicy, ale i w całym kraju jest uwielbiany; zaznaczył, iż Tisza zrobił dla podniesienia życia narodowego [illegible] a wreszcie zakończył życzeniem, by [illegible] działać dla dobra kraju i stolicy. Po przemówieniu tem nastąpiły grzmiące okrzyki Eljen!

Tisza dziękował, a w przemowie swojej podniósł zasługi obywateli i zaznaczył, że patrjotyzm Buda-Pesztu przyświeca całemu krajowi.

I znów grzmiące „Eljen!" było odpowiedzią na mowę ministra, któremu przewodniczący deputacji wręczył adres stolicy, wymowny zasługi Tiszy. Następnie przedstawiono ministrowi członków deputacji. Tegoż dnia wyprawiła partja liberalna bankiet dla Tiszy w salach klubu; wieczorem stronnictwa, Szatmary, powitał Tiszę gorącem przemówieniem, na które Tisza odpowiedział wyrazami uznania dla stronnictwa liberalnego.

Ochrona kwiatu „Edelweiss". Austrjacki klub turystów wysłał petycję do sejmów wszystkich krajów alpejskich, w których uprasza o uchwalenie ustaw, zakazujących wykopywanie kwiatu „Edelweiss" z korzeniami i zakładających za przekroczenia odpowiednie kary. Petycje wykazują, że osobni „przemysłowcy" wyrywają bezwzględnie „Edelweiss" w tysiącach egzemplarzy i rozsyłają w dalekie strony, nawet do Ameryki, tak że zachodzi słuszna obawa, iż ulubiona roślina wszystkich miłośników Alp coraz więcej jest wytępianą w wszystkich przystępniejszych miejscach. Rozsądkowie wskazują petycje na przykład dany przez Szwajcarję, która uchwaliła surowe ustawy kantonalne, zakazujące wyrywanie z korzeniami i sprzedawanie tego pięknego kwiatu.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Prof. dr. Józef Rosenblatt miał dnia 28. lutego w wiedeńskiem Towarzystwie prawniczem w sali Akademji umiejętności w obec licznie zgromadzonych prawników, odczyt „O gwarancjach sprawiedliwego wyroku karnego." Odczyt przyjęto rzęsistemi oklaskami, a prezes Towarzystwa baron Hye, złożył prelegentowi imieniem Towarzystwa podziękowanie.

Teatr. Dziś w środę d. 4. marca pierwszy występ amerykańskich antyspirytystów i odgadywaczy myśli ludzkich pp.: Thorn, Homes i pani Fay. Rozpocznie: „Pożycz mi swej żony," komedja w 2 aktach Maurycego Desvallieres.

Opera. Wczorajsze, trzecie z rzędu przedstawienie „Konrada," zgromadziło znów w sali liczną publiczność. Wszystkie miejsca były zajęte, a w pośród obecnych znakomitości wielu przybyłych z Krakowa. Opera zyskała wiele na tem, że skrócono nieco libretto, które jednak wielu jeszcze skreśleń wymaga. Na pochwałę naszych artystów przyznać trzeba, że [illegible] do swoich ról i śpiewali na ogół bardzo dobrze. Szczególnie p. Florjański zrobił znaczne postępy w grze, a co do głosu, to wczoraj był szczególnie dobrze dysponowany. To samo powiedzieć należy o p. [illegible]. Panie [illegible] wywiązały się wybornie w swoich rolach. [illegible] Całość wypadła wczoraj w ogóle o wiele gładziej i w tempie żywszem, skutkiem czego przedstawienie [illegible] się skończyło. (O. B.)

Przedstawienie amatorskie odbędzie się w sobotę 7. bm. w Kasynie miejskiem. Odegrane będą: 1) „Komedja z pomyłek", fraszka sceniczna w 1 akcie, oryginalnie napisana przez K. Ost. Bz. 2) „Cny z powołania", komedja w 1 akcie, przez hr. Wł. Koziebrodzkiego. 3) „Z miłości", komedja w 1 akcie, przez Gustawa Mosera, przekład Adolfa Walewskiego. Początek o godz. 7½ wieczorem. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę od godz. 4 po południu.

W pracowni p. Hruzika, znanego malarza, mieliśmy sposobność oglądać kilka bardzo udatnych obrazów. Wśród nich zwróciły naszą uwagę dwie piękne ilustracje olejne do powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem": „Rozstanie się Skrzetuskiego z Chmielnickim po uwolnieniu tegoż z arkanu" i „Bohun jadący z Zagłobą do Rozłogów". Szczególnie Zagłoba jest świetnie przedstawiony. Następnie [illegible] jest krajobraz, przedstawiający [illegible] z sonetów krymskich, który artysta z natury rysował. Bardzo udatny jest także portret naszego literata, p. K., odznaczający się wielkiem podobieństwem i sumiennem wykończeniem. Obrazy te są na razie [illegible].

Z „Harmonji." Pan Emanuel Kaczkowski, znany nauczyciel w mieście naszem muzyki, wybrany został jednogłośnie na posiedzeniu wydziału Towarzystwa „Harmonja" 27. lutego artystycznym dyrektorem Towarzystwa. Jako uczeń konserwatorjum wiedeńskiego, [illegible] p. Kaczkowski [illegible] „Harmonja".

P. Myszuga, bawiący obecnie w Wiedniu, da dn. 9. bm. koncert na dochód tamtejszego Stowarzyszenia polskich akademików „Ognisko." W koncercie tym, który się odbędzie w wielkiej sali Konserwatorjum, wezmą udział także: p. Stan. Kochanowski i prawdopodobnie panna Schläger.

Z izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych.)

Na drugą kadencję sędziów przysięgłych, która w lwowskim Sądzie kryminalnym rozpocznie się dnia 16. bm., odbyło się wczoraj losowanie, przy którem wyszli z urny jako główni przysięgli pp. dr. Antoni Dziędzielewicz, kandydat adwokacki; [illegible], wł. real.; Maurycy Jonas, wł. real.; dr. Józef Ekielski, sekretarz Wydziału krajowego; dr. Alfred Zgórski, dyrektor [illegible]; Walenty Bazarewicz, wł. real.; Jan Szymański, wł. real.; Władysław Ba-ręcz, dzierżawca hotelu Angielskiego; Maksymiljan Epstein, kupiec; Leon Syroczyński, inżynier Wydziału krajowego; Jan Makan, sztukarz; Henryk Głowacki, wł. dóbr Leśniowice; dr. Karol Mikuliński, kandydat adwokacki; Romuald Turasiewicz, wł. real., Jerzy Klein, wł. real.; dr. Wojciech Kętrzyński, dyrektor Zakładu imienia Ossolińskich; Władysław Schmidt, wł. real.; Kajetan Orlecki, emerytowany radca dworu; Jan Ludwik, wł. real.; Edward Ubyss, wł. dóbr Kamienopol; Leon Kuczyński, wł. dóbr Lubień; Ignacy Ehrlich, kupiec; Bernard Goldman, kasjer galicyjskiego Banku kredytowego; Stanisław Bieczyński, wł. real.; Józef Iwański, mechanik; Kalikst Krzyżanowski, aptekarz; Jan Miłaszewski, prokurzysta Banku hipotecznego; Marcin Müller, kupiec; Maurycy Rottmann, wł. real.; dr. Aleksander Semkowicz, skryptor biblioteki uniwersyteckiej; Antoni Zodyński, wł. real.; Franciszek Grabiński, zastępca dyrektora filji Zakładu dla handlu i przemysłu; Alfons Nadwodski, kupiec; Bolesław Czerwiński, dzierżawca dóbr Wierzbica; dr. Maksymiljan Bodek, adwokat; Leon Janowski, wł. real.

Jako zastępcy sędziów przysięgłych zostali wylosowani pp. Jan Mrozowski, adjunkt rachunkowy Wydziału krajowego, Henryk Segalla, sekretarz ajencji zakładu ubezpieczeń „Fonciere"; Hipolit Sawicki, [illegible]; Józef Csopp, kupiec; Ludwik Hipolit Małecki, wł. real.; Jan Karasiński, budowniczy; dr. Paweł Dubrawski, lekarz; Franciszek Hampel, wł. real.; Foebus Losch, prokurant filji zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank rolniczy. Wczoraj odbyło się w sali radnej galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, pod przewodnictwem Bol. Augustynowicza, zgromadzenie członków Banku rolniczego. Dyrekcja przedłożyła sprawozdanie i bilans za rok 1884. Przychód wynosi 846.197 złr. 28 ct., [illegible] 430.176 złr. 78 ct. Członków liczył Bank z końcem roku 211 z 403 udziałami. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i udzielono Dyrekcji, na wniosek p. Rajskiego imieniem komisji rewizyjnej, absolutorjum. Do komisji rewizyjnej na rok przyszły wybrano pp. Bołdana, Czajkowskiego, Lekczyńskiego, Rajskiego i Rozwadowskiego. Do Rady nadz. wybrano: B. Augustynowicza, W. Tustanowskiego, Em. Potockiego, Lew. Henzela, B. Śmiałowskiego, J. Mikolascha, A. ks. Lubomirskiego, A. Holimkę, J. Gizowskiego. Na dyrektorów wybrano: Kaz. Rojowskiego i Jul. Mikolascha.

Przegląd polityczny.

Lwów 4. marca.

Jeszcze nie skończyła się ostatnia sesja bieżącej kadencji Rady państwa, a już wypływają kandydatury żydów wiedeńskich o mandaty poselskie z Galicji. Jakiś dr. Schlesinger z Wiednia wysłał już ajentów do Kołomyi w celu pozyskania mandatu do Izby poselskiej. [illegible]

O mowie ministra Dunajewskiego podczas ogólnej rozprawy budżetowej pisze praska *Politik*: Mowa ministra skarbu wywarła nadzwyczaj korzystne wrażenie na prawicy, powszechnie uważają ją za manifestację Rządu w duchu jednomyślnej i energicznej działalności jego z większością. Cała prawica jest też dziś bardziej zgodna aniżeli kiedykolwiek [illegible]

Organ Młodoczechów *Narodni Listy* widzą w mowie Dunajewskiego program Rządu na przyszły okres prawodawczy. [illegible] spodziewa się bowiem, że prawica wyjdzie wzmocnioną z przyszłych ogólnych wyborów.

Podkomitet komisji Izby poselskiej przychyla się coraz więcej do wniosku klubu Coroniniego, aby minimalny dochód od akcyj kolei Północnej ustanowiony został na 100 złr., i aby nadwyżka [illegible] z Rządem. [illegible] ks. Liechtensteina [illegible] zawarł Rząd francuski z koleją Orleańską i z francuską koleją Północną.

Politik spodziewa się, że w obec zgody i usposobienia na całej prawicy, [illegible] będą jeszcze w bieżącej sesji załatwione.

[illegible]

Z Wilna donoszą, że tamtejsza kapituła rzymsko-katolicka uchwaliła ks. Żylińskiego nie uczynić zadość wezwaniu gubernatora Kochanowa [illegible]

Czytamy w *Dzienniku Warszawskim*:

„W numerze 46. gazety krakowskiej *Czas* ogłoszono protokół posiedzenia komitetu ministrów w Petersburgu, odbytego 11. (23.) grudnia 1884 roku w sprawie rewizji prawa z dnia 10. (22.) grudnia 1865 roku. Protokół ten, oczywiście w przekładzie polskim, dostarczono redakcji *Czasu* z Kijowa. [illegible]

Graždanin pisze, że minister spraw wewnętrznych na osobistej audjencji prosił cesarza o pozwolenie przeniesienia się na mieszkanie do Liwadji dla odpoczynku i poratowania zdrowia. Pozwolenie udzielonem zostało i minister w pierwszych dniach marca ma zamiar wyjechać z Petersburga wraz z całą rodziną. Główny kierunek sprawami Ministerstwa pozostaje przy hr. Tołstoju, a zarząd Ministerstwa w Petersburgu powierzony zapewne zostanie obecnemu towarzyszowi ministra Durnowo

Neue freue Presse dowiaduje się z Petersburga, iż sprawa dorpacka przedstawia się w daleko poważniejszych rozmiarach, jak o tem początkowo sądzono. W mieszkaniu studenta Perelajewa, który sam sobie życie odebrał, znaleziono całą drukarnię, proklamacje komitetu wykonawczego, oraz mnóstwo zakazanych rzeczy. Oprócz dwóch studentów, którzy podczas rewizji mieszkania Perelajewa chcieli sprzątnąć niektóre kompromitujące rzeczy, aresztowano jeszcze kilkunastu.

O przybyciu cesarzowej Elżbiety do Amsterdamu otrzymują dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Cesarzowa która odbywa podróż, jako hrabina Hohenembs, przybyła do Amsterdamu dnia 26. lutego o godzinie 3. po południu. Na dworcu kolejowym zgromadziły się dla powitania monarchini tłumy publiczności. Pierwszy złożył cesarzowej swoją czołobitność poseł austrjacki baron Mülinen. Z dworca kolejowego udała się cesarzowa do hotelu „Doolen," gdzie zajęła te same apartamenta, w których przemieszkiwała roku zeszłego Tutaj powitał monarchinię w imieniu króla holenderskiego pierwszy ochmistrz nadworny a po nim burmistrz Amsterdamu. Pierwszą wycieczkę miała przedsięwziąć dnia 1. marca.

Wiadomo, że Senat francuski przedsięwziął niektóre zmiany w budżecie wyznań uchwalonym przez Izbę deputowanych. W skutek tego powzięła *Union républicaine*, która jest właściwem stronnictwem rządowem, następującą zasadniczą uchwałę: „Stronnictwo dokłada wszelkich starań by warować prawa Izby w sprawach finansowych i oświadcza, że inicjatywa w wstawieniu nowych kredytów do budżetu należy wyłącznie do Izby deputowanych."

Misja Fehmiego paszy nie pozostała, jak się zdaje, bez rezultatu. Pewnem jest, że turecki oddział wojskowy, składający się z 6000 żołnierzy, który stacjonuje w portach Krety, nie jest przeznaczony dla Tripolisu, ale dla Egiptu, w razie gdyby przyszła do skutku angielsko-turecka operacja w Sudanie.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C) **Wiedeń** 3. marca. Ogłoszenie nominacji prałata Müllera biskupem wyższej Austrji nastąpi niebawem.

(C) **Wiedeń** 3. marca. Konferencja biskupów ukończyła dziś swoje obrady, z których spisano autentyczny protokół, sprawdzony przez członków konferencji. Większa część biskupów opuściła już Wiedeń.

(C) **Wiedeń** 3. marca. U ministra skarbu dra Dunajewskiego odbył się wczoraj wspaniały wieczór, w którym wzięli udział trzej arcyksiążęta, ministrowie, tudzież naczelnicy władz.

(D) **Wiedeń** 4. marca. Dzienniki tutejsze donoszą, że komisja dla regulacji rzek zwołaną została na czwartek. Przywiązują do tego faktu wielkie znaczenie.

(D.) **Wiedeń** 4. marca. Polemiczna mowa Hausnera wymierzona przeciw wywodom Suessa została przez całą prawicę z uniesieniem przyjęta. Organa lewicy zarzucają Hausnerowi wyniosłość i dumę, również występują przeciw znakomitej mowie Fanderlika, który otrzymał od prezydenta Smolki naganę za słowa: „Widzimy, że część opozycji wyziera po za granicę państwa." Na lewicy wielka konsternacja.

(D.) **Wiedeń** 4. marca. *Tagblatt* lamentuje, że Herbst nie skończył swojej mowy, gdyż padł na swój fotel zakrył twarz rękami i płakał.

(D.) **Wiedeń** 4. marca. W szczegółowej rozprawie nad budżetem będą przemawiali ze strony lewicy Menger i Russ, a ze strony klubu księcia Liechtensteina Pfluegl, który zaznaczy solidarność tego klubu z prawicą.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3 marca. (Z Izby deputowanych.) W dalszym ciągu dyskusji jeneralnej nad budżetem zabrał głos Hausner. Mowca oświadcza, że nie chce bronić Rządu, ale obalić tylko zarzuty, podniesione przeciw większości, następnie odpiera wywody Suessa, że Izba deputowanych przedłożenie o regulacji rzek w Galicji już z motywów moralnych odrzucić musi, wyrażając moralne oburzenie, ponieważ żądanie to szydzi sobie z zasad humanitarnych i słuszności.

Mowca zarzuca Plenerowi namiętny i prowokacyjny ton w politycznej części jego przemówienia, a zwłaszcza w ustępach, tyczących się kwestji narodowości. Z mowy Plenera okazuje się, jakim byłby los ludów, gdyby lewica przyszła do rządów.

Mowca wyraża nadzieję, że prawica z nowych wyborów wyjdzie wzmocnioną, i że narzuconą sobie walkę będzie w połączeniu z Rządem z całą siłą w nowej Izbie prowadziła. *(Oklaski po prawicy.)*

Wiedeń 4. marca. *(Z Izby deputowanych).* Przemawiali jeszcze mowcy jeneralni Herbst i Fanderlik, który został za wyrażenie się, że część lewicy wyziera po za granicę państwa, przez prezydenta do porządku przywołany. Dalszą rozprawę odroczono do jutra.

Kair 3. marca. Wstrzymano kupno wielbłądów dla ekspedycji sudańskiej.

Berlin 4. marca. *Norddeutsche Allg. Ztg.* uważa ogłoszenie ze strony Anglji rozmowy ambasadora angielskiego z ks. Bismarkiem dnia 25. stycznia, za godną pożałowania niedyskrecję, która na zawsze uniemożliwia poufne porozumienie się między mężami stanu obu państw. Ukryty zamiar Anglji wzbudzenia we Francji nieufności przeciw Niemcom nie będzie zdaje się osiągnięty.

Paryż 3. marca. Senat przyzwolił 220 głosami przeciw 28 nadzwyczajny budżet. Prawica wstrzymała się od głosowania; Izba przyjęła artykuł dodatkowy o cle od krup 5½ franków oznaczając że przewiezione przed 30. grudnia zboże wyjęte jest z pod zwyżki opłat.

Hisspański poseł Cardenas wręczył Grevy'emu listy uwierzytelniające.

Rzym 3. marca. W odpowiedzi na złożone wczoraj przez kardynałów życzenia, ubolewał papież znowu nad położeniem, jakie rewolucja zgotowała stolicy papieskiej. Okazuje się tu wpływ nieprzyjaznego Rządu, który później stosunki stolicy papieskiej może jeszcze więcej pogorszyć, jak o tem już wymownie świadczy kwestja kongregacji *de propaganda fide*. Jeżeli jednak stosunki te pozostaną takie, jak dotąd, uważane będą zawsze za nieznośne, i ani obecny papież, ani żaden z jego następców ze stosunkami temi nie będą się mogli pogodzić.

Rzym 4. marca. Podczas rozprawy w Izbie deputowanych o przesileniu rolniczem oświadczył Magliani, że Rząd nie może się wprawdzie zgodzić na podwyższenie cła zbożowego, ale i z drugiej strony nie może także zgodzić się na zniżenie podatków, gdyż budżet wymaga raczej powiększenia a nie zniżenia.

Rzym 4. marca. W onegdajszem przemówieniu do kardynałów wyraził papież żal z powodu zapoznawania Kościoła przez niektóre państwa i narody, podczas gdy jedynie od Kościoła można się spodziewać uratowania obecnego społeczeństwa. Ci, którzy utrzymują, że papież się może pogodzić z teraźniejszem położeniem, dorzucają do przykrej sytuacji szyderstwa i obelgę. Nawet w kierowaniu sprawami kościoła nie posiada dostatecznej wolności. Papież przypomina sprawę propagandy, nie obsadzenie opróżnionych stolic biskupich i wskazuje na to że nawet Rzymu nie może uchronić od wzmagającej się ciągle herezji.

Berlin 4. marca. *Nordd. Allg. Ztg.* omawia świeżo ogłoszoną angielską księgę błękitną, której treść sprzeciwia się tradycjom dyplomatycznym, i rozbiera szczegółowo notę wystosowaną do hr. Münstera w sprawie zażaleń niemieckich z powodu zachowania się oficerów angielskich w Kamerunie. Rząd angielski nie był jeszcze wówczas w posiadaniu dowodów, że szkody zrządzono; a zresztą ogłoszono nieprzychylnie stylizowaną notę, nim była w ręku Rządu niemieckiego.

Nordd. Allg. Ztg. wskazuje na bombardowanie bez potrzeby Aleksandrji przez wojska angielskie, gdy tymczasem Anglja odszkodowanie za to chce zwalić na Egipt i zdaje się niejednakową miarą mierzyć Aleksandrję i Kamerun. Niemcy będą się starały o to, by słusznie i sprawiedliwie oceniono postępowanie Anglji w Egipcie, t. j. w kraju zagwarantowanym Turcji międzynarodowemi układami europejskiemi i postępowanie floty niemieckiej w kraju niemieckim Kamerunie.

Nabyte przez wschodnio-afrykańską ekspedycję niemieckiego Towarzystwa dla kolonizacji przestrzenie we wschodniej Afryce na zachód Zanzibaru, obejmują 2500 mil kwadratowych. Obszar ten oddany został odręcznem pismem cesarskiem pod opiekę cesarza. Dla administracji kolonji utworzyło się złożone z kapitalistów wschodnio afrykańskie Towarzystwo.

Berlin 4. marca. W Sejmie pruskim postawili Karndorff i Leuschner wniosek wzywający kanclerza do zainicjowania przerwanej w roku 1881 konferencji monetarnej, któraby się zajęła sprawą bicia monet srebrnych pełnej wartości w Ameryce, Niemczech, krajach, należących do łacińskiego związku monetarnego i w tych państwach, któreby do konferencji przystąpiły.

Londyn 4. marca. W Izbie gmin zgłosił Wolff interpelację do Granvilla, w jaki sposób pogodzić jego oświadczenia z mową Bismarka.

Londyn 3. marca. W kopalniach węgla Usworth zginęło kilku robotników w skutek eksplozji gazów.

Londyn 3. marca. „Biuro Reutera" donosi z Corti: Oddział Brackenbury'ego poskromił plemię Manassins z powodu zabójstwa dokonanego na pułkowniku Stewart. Marsz do Abuhamed został zaniechany.

Wiadomości giełdowe.

(?) **Wiedeń** 2. marca. Dopiero dziś mogła giełda berlińska wydać sąd swój o bilansie austr. Zakładu kredytowego. Przy tej sposobności ku niemałemu zdziwieniu Wiednia okazała się pewna sprzeczność w zapatrywaniach targu nadsprejskiego a wiedeńskiego, która nie została wyrównaną do końca dnia dzisiejszego. Działo się to bynajmniej nie z przyczyny, jakoby spekulacja nasza patrzyła krzywem okiem na bilans rzeczony, lecz po prostu dlatego, że nie przyjęła go ona z takim entuzjazmem, jaki zamanifestowano z tego tytułu w Berlinie. „Duobus litigantibus tertius gaudet." W tym wypadku owym trzecim był arbitraż tutejszy, który w lot wyzyskał tę różnicę pomiędzy Berlinem a Wiedniem. Dywidenda kredytów pro 1884, jak to ogłoszono już urzędownie, wynosi 15 złr. od sztuki, co czyni 9·375 procent od akcji wartości nominalnej a wartości kursu ich obecnego 9·4 procent. — Z czystych zysków przeznaczyła Rada zawiadowcza tej instytucji 498.500 złr. dla funduszu rezerwowego, 69.000 złr. wstawiono na rachunek strat i zysków r. b., a 300 000 złr odpisano na pokrycie strat, z powodu bankructwa firmy Weinrich.

Notowano dziś: Kredyty (307·50) o 1·10 wyżej, Tramwaje stare (215·50), nowe (110·25) o 25 ct., Nordbany (2466) o 1·6%, Łupkowskie (181·75) i Państwowe (307·50) o 25 ct., Ludwiki (271) straciły 25 ct. Z rent poprawiły się: srebrna (84·10) o 15 ct., złota węgierska (99·05) o 25 ct., węgierska papierowa (94·20) o 10 ct. Straciły: majowa (83·60) 5 ct., złota (108·15) 25 ct. Z losów awansowały: z roku 1860 o 0·15%, cisańskie o 10 ct., tureckie o 40 ct., kredytowe o 25 ct., serbskie straciły 5 ct. Złoto potaniało częściowo (napoleony 9·80), rubel 1·29½.

Lwów d. 3. marca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 269·50 do 273·—, Kolei Lwów.-Czern.-Jassy 222·50 do 226·—, Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 237·— do 242·—. II. Listy zastawne za 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·60 do 100·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·75 do 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·60 do 100·60, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·— do 89·—, Banku krajowego 4½% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·40 do 102·40, Banku hip. gal. 5% 96·90 do 97·90, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·90 do 99·90, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 102·30 do 103·30, Komunalne gal. Zakład kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·71 do 5·81, Dukat cesarski 5·74 do 5·84, Napoleondor 9·75 do 9·85, Pół-imperjał rosyjski 10·07 do 10·17, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·28½ do 1·30½, 100 marek niemieckich 60·20 do 60·90, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 4. marca godz. 10 m. 30. Akcje kredytowe 306·40, Anglo-Austr. 107·50, Akcje banku Union 76·20, Kolej Karola Ludwika 269·80, Pożyczka 139·40, Renta papierowa 83·52 Listy zastawne galic. banku hipot. 101·15, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50 Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·79, Rubel papierowy 1·29½. Usposobienie: bez ruchu.

Wiedeń d. 3. marca godz. 1 min. 48. Akcje alp. tow. górn. 46·25, Węg. akcje kredyt. 316·—, Akcje anglo-austr. 108·75, Akcje banku Union 76·50, Akcje Karola Ludwika 270·25, Akcje kolei północnej 246·75 Akcje kolei południowej 141·40, Akcje kolei Alföldzkiej 189·—, Akcje Staatsbahn 307·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 225·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 177·50, Wiedeńskie losy 125·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 109·75, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 102·50, Losy regulacji Cisy 119·20, Losy tureckie 105·50, Węgierska renta 99·25, Akcje banku związkowego 108·90, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·29½, Węgierskie losy 119·20, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: chwiejne.

Wiedeń d. 3. marca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 83·85, w srebrze 84·20 Renta w złocie 108·30, 5% austr. renta marcowa 99·40, Akcje banku wiedeńskiego 866·—, kredytowego 307·—, Londyn 124·30, Srebro —·—, Napoleondor 9·89, Dukat cesarski 5·80, 100 marek niemieckich 60·40.

Berlin d. 3. marca godz. 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 214·70, Akcje kredytowe 521·—, Lombardy 235·50, Galicyjskie 111·90, Kolei rumuńskiej 65·30. Austrjackie banknoty 165·50. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 82·02.

Telegramy zbożowe d. 3. marca. Wiedeń: Pszenica 8·25, do 8·50 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurydza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10 000 litr procent 27·50 do 27·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·14 do 8·16 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 167·— m., żyto —·— m., spirytus loco 43·30 m., olej rzepakowy 51·30 m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·75 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 4. marca: 13·50 do 13·75. Brema: 7·25 do —·—. Hamburg: 7·40, na luty 7·30, na listopad-marzec 7·80. Antwerpja: na luty —·—. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 7⅞.

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mięszany) i o godz. 6 m. 35 rano (pociąg mięszany lokalny).

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o g. 12 min. 51 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 15 po południu. i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamcze; o godz. 6 m. 6 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór (pociąg mięszany).

C. k. Generalna Dyrekcja austr. Kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od dnia 15. lutego 1885 r.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 39 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.